Ner 169. ROK 1843. CZWARTEK 27 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Innocenta P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Swietomir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27 2' 997	† 10,	5, 25	ZPł Zachodni słaby	Pogoda	Deszcz
26	2	2, 511	15, 1	5, 26	,, mocny	Chmury	
	10	3, 894	10, 3	4, 03	,, słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 10 *Lipca*. —

Przez postanowienia królewskie, xiąże Aumale został posunięty z jenerała majora na jenerała-porucznika, pułkownik Naudet, adjutant i szef kancelaryi ministra wojny na jenerała majora, pod pułkownicy Barbier de Tinau i Boujarde na pułkowników.

Rząd miał dziś otrzymać telegrafem z Bajonny wiadomość, że fregata *Belle-Poulle* przybyła do Lizbony. Xiąże Joinville chciał z swoją młodą małżonką zabawić ośm dni na dworze królowéj donny Maryi, a następnie xięcia Koburskiego i jego małżonkę a swoją siostrę xięznickę Klementynę odwieźć swoją fregatą do Brest. Za przybyciem xięcia Joinville do Paryża, otrzyma on stopień kontradmirała. który mu już w zeszłym roku był przeznaczony, ale którego nie przyjął, ponieważ chiał odbyć jeszcze jednę przeprawę jako dowódzca fregaty *Belle Poulle*.

Poseł francuzki przy dworze pruskim hrabia Bresson, spodziewany tu jest jutro albo pojutrze. Ma on zabawić trzy miesiące w Paryżu, i odjechać razem z xiężniczką Klementyną która przy końcu jesieni ma udać się do Niemiec.

HISZPANIA.

Paryż 11 *Lipca*. Chociaż *Gaceta de Madrid* donosi, że stan zdrowia rejenta jest zupełnie zadowalający, jednakże z dzisiejszych doniesień okazuje się że gwałtowny atak dawnéj słabości wstrzymuje Espartera w Albacete. W istocie tylko tego rodzaju fizyczny wypadek jest jedynym przypuszczalnym powodem, tłomaczącym nieczynność w jakiéj rejent od dnia 25 zeszłego miesiąca do 5 b. pozostawał, kiedy w około niego jedno za zadrugiém miasto, a nawet prowincya odstępuje od jego sprawy. Dalsze plany Espartera dotychczas równie są nie znane jak zamiary jego przeciwników. Co się tycze tych ostatnich, chcą oni po zupełném zwycięzeniu i usunięciu rejenta, ogłosić pełnoletność królowéj Izabelli, i zaślubić ją z jednym z synów infanta don Francisco de Paula: ale nie licząc nawet tego, że zezwolenie stronnictwa krystynowskiego na dragą połowę tego projektu, jest bardzo wątpliwe, niema dotychczas najmniéj nawet ważnego punktu na poparcie tego twierdzenia. W ogóle bardzo wątpić należy, czy jest jaki wspólny cel, przyjęty przez wszystkie stronnictwa, mające czynny udział w powstaniu, albo przez ich naczelników. Stronnictwo królowéj Krystyny nie łatwo potrafi się porozumieć z demokratami katalońskiemi względem tego co należy zaprowadzić w miejsce re-

jencyi xięcia Vittoryi. Główna różność kierunków i interessów mających udział w tém powstaniu, jest najważniejszą słabością tego przedsięwzięcia. W téj okoliczności szukać należy głównéj przyczyny dla czego ani jedna z utalentowanych głów politycznych Hiszpanii nie przyłączyła się do powstania przeciw rejentowi. Gabinet Lopez, którego przywrócenie już przed trzema tygodniami zostało ogłoszone, i któremu tymczasowy rząd Hiszpanii przez uroczystą proklamacyę został powierzony, oprócz jenerała Serrano, dotychczas rozsądnie trzyma się za kulisami, zapewnie nie tyle dla niebezpieczeństw zadania, jakie mu poruczono, jak dla tego że jego członkowie widzą dokładnie, że z różnorodnych żywiołów powstania trudno byłoby wznieść trwałą budowę nowego rządu. Niejedność w obozie powstańców, podług wszelkiego podobieństwa wybuchnie co najpóźniej nazajutrz po zwycięztwie, chociaż jeszcze nie jest bynajmniéj pewném że koalicya zwycięży. Tymczasem i teraz już nie zbywa na częściowych nieporozumieniach. Dowódzca wojska katalońskiego, brygadier Vincente de Castro, nie tylko nieprzyjął nadanego mu przez juntę Barcelony stopnia jenerała, ale nawet żądał dymissyi, ponieważ nie zostawiono mu zupełnie wolnych rąk przy jego operacyach militarnych, i posyłano mu jedne za drugiemi wezwania, aby uderzył na Zurbana, co podług wszelkiego podobieństwa, byłoby niepomyślny rezultat wydało. Drugie nieporozumienie między władzą cywilną i wojskową w Katalonii, spowodowane zostało przez gwałtowną scenę między panem Ametler dowódzcą korpusu ochotników, i panem Degolada członkiem junty barcelońskiéj. Pan Ametler który i tak miał już zdać rachunek z tego że samowolnie kazał rozstrzelać jednego wieśniaka, za czynne obelgi jakich dopuścił się względem pana Degolada, stawiony został przed sądem wojennym, na którego wyrok oczekują z największą niecierpliwością.

Dziennik *Commerce* zawiera następujący list z Perpignan 5 Lipca. Osoby, które zwyczajnie bywają dobrze zawiadomione, twierdzą, że wczoraj wieczorem nadeszła do tutejszéj profektury depesza donosząca o poddaniu twierdzy Montjnich powstańcom. Pułkownik Echalegne miał wsiąść na pokład paropływu udającego się do Francyi.

Od granic hiszpańskich 6 Lipca. Dzienniki barcelońskie z dnia 3 Lipca nie donoszą nic nowego i ważnego. Podług *Espectador* Cabrera ma czynić we Francyi przygotowania w celu powrócenia do Hiszpanii przez Pyreneie.

Madryt 1 Lipca. Ośmiuset ochotników z stanu obywatelskiego ofiarowało się utworzyć korpus ochotników. Rząd naturalnie miał udzielić upoważnienie do utworzenia tego korpusu.

Wydział wojny wydał rozporządzenia względem wynagrodzenia oficerów i sierżantów, którzy pozostali wiernemi rządowi, a to przez podwyższenie im stopni a żołnierzom przez inne rozmaite korzyści.

Nasze wiadomości z Walencyi dochodza do 27 b. m. Junta postanowiła powstanie *en masse* i kazała zająć wąwóz Almansa. W Terruel postanowiono bronić się. Palencya ogłosiła powstanie w dniu 25. Były deputowany Ovejero i gubernator wojenny jenerał Amor, stanęli na czele junty. Zamora ogłosiła powstanie w d. 24.

Madryt 2 Lipca. (Gal. Mess.) Jeden dziennik ministeryalny udziela teraz objaśnienia dla czego tutejszy urząd pocztowy nie chciał przyjmować tutejszych dzienników opozycyjnych do przesłania na prowincyę i zagranicę. Naczelnik polityczny Madrytu wezwał do siebie wydawców tych dzienników, dla dowiedzenia się na jakiéj powadze opiera się udzielona przez nich wiadomość jakoby rejent miał zamiar królowę Izabellę uprowadzić z Madrytu; ponieważ żaden nie był w stanie dostatecznie na to zapytanie odpowiedzieć, a zatém artykuł w mowie będący okazał się w zupełności zmyśleniem, w celu podniecenia nienawiści przeciw rządowi przeto postanowiono, że poczta nie ma dłużéj służyć do rozszerzania codziennie zamieszczanych w prasie opozycyjnéj madryckiéj złośliwych potwarzy przeciw rejentowi.

Eco del Comercio, dziennik przychylny sprawie powstania, zawiera następujący artykuł względem przyczyn teraźniejszego stanu rzeczy w Hiszpanii.

Z pomiędzy dwóch odcieni na które liberalna massa narodu dzieliła się, od dawnych czasów odcień umiarkowany nakłaniał się ku Francyi, a zaś exaltowany czyli progresyjny ku Anglii. Nie ma wątpliwości, że tych sympatii wypłynęły dla nas wielkie nieszczęścia. Cóż było przyczyną śmiertelnéj walki między temi dwoma stronnictwami? Powiedzmy bez ogródki: obcy wpływ z jednéj, a chciwośc urzędów z drugiéj strony. Zagraniczne intrygi, uważały za największą korzyść dla swoich interesów utrzymywać ciągle rozdzielenie między niemi. Wtedy naturalnie powstała potrzeba trzeciego stronnictwa. Ta myśl pochlebiała pewnym ambitnym ludziom, ponieważ przez nią spodziewali się że się wyniosą nad wszystkich, i ta myśl znalazła nawet przystęp do serca patriotycznie

myślącego wojownika. Na nieszczęście pomimo wawrzynów zebranych na polu bitwy, nie miał on dość bystrości, aby wcisnąć się w zawiłe tajnie serca ludzkiego i odgadnąć najskrytsze jego zamiary — wpadł on w sidła i stał się narzędziem angielskiéj intrygi, która przywdziała ultra hiszpańską maskę, i któréj celem było rozrządzić ręką Izabelli II. i niezawisłością Hiszpanii. To nowe, tak zwane niezawisłe stronnictwo, aby sobie przygotować zwycięztwo starało się odcień demokratyczny, który jest pełen dobréj wiary i ognistéj wyobraźni, wzmocnić i podnieść, nowe potężne rywalizacye utworzyć, podzielić jak najbardziéj liberalistów, osłabić ich i do bezsilności powrócić. Aby temu przeszkodzić połączyliśmy się z wszystkiemi przyjaciołmi wolności, i godności hiszpańskiéj pod narodową chorągwią, i utworzymy miedziany mur dla niezawisłości Hiszpanii. W tym duchu wywieraliśmy wpływ na wybory, i przez nie wywołanym został gabinet Lopez. Nie jesteśmy stronnikami ani Francyi ani Anglii mówi *Gazeta*, i my również. »Tylko dobre porozumienie z temi mocarstwami chcemy utrzymać« mowi ona daléj. I my zawsze chcieliśmy tego samego. Jakiż jest środek aby wszystkich pojednanych hiszpanów na tę samą drogę wprowadzić? Nie ma żadnego innego, tylko otworzyć wielkie narodowe stronnictwo, i wznieść rząd, którvby był hiszpańskim, liberalnym, zdolnym, zręcznym, silnym i popularnym, któryby życzenia narodu wypełnił, obawy uspokoił, i Francyą równie jak Anglię przekonał, że przez połączenie stronnictw, utworzyło się jedno, narodowe, które nie potrzebuje ich bezpośredniego ani pośredniego wdawania się. Tego środka my chcemy użyć, ale nie nasi przeciwnicy.

Paryż 10 *Lipca.* Podług dzienników barcelońskich, z dnia 4 b. m. które dziś otrzymaliśmy, jenerałowie Seoane i Zurbano, stali z wojskiem swojem w Lerida. Fragu i Belaguer. Wojsko powstańców obozowało ciągle w Farrega i Cervera. Jenerał Serrano znajdował się osobiście w tém ostatniém mieście, gdzie w d. 4tym miał się odbyć powszechny przegląd operacyjnego wojska powstańców. Brygadier Vincente de Castro kazał sprowadzić z Barcelony baterię moździerzy, i częścią ta okoliczność, częścią rozmaite urzędowe doniesienia przesłane jenerałom dowodzącym w powstałych prowincyach Katalonii, spowodowały w Barcelonie mniemanie, że zamierzono wykonać jakieś stanowcze poruszenie. Niecierpliwość z powodu powolności operacyi, jest bardzo wielka w Barcelonie, i nawet z tonu uspakajającego dzienników tamtejszych i ciągłych zaleceń, aby ufano dowódcom powstania, wnosić można, że nieukontentowanie z powodu nieczynności oficerów stojących przeciw wojsku rządowemu, przybrało istotnie groźny charakter. Podług urzędowego organu rządu rewolucyjnego, to ociąganie się spowodowane jest jedynie przez brak jazdy. Dopóki góry były teatrem nieprzyjacielskich kroków, mówi *Imparcial*, ten brak nie dawał się tak wyraźnie uczuwać, i nieprzeszkadzał dowódzcom powstańców, wypędzać jenerałów Seoane i Zurbano z jednego miejsca na drugie. Ale teraz kiedy szeroka na dziesięć godzin równina Urgel, znajduje się między dwoma wojskami, byłoby więcéj niż zuchwalstwem, gdyby chciano z wojskiem powstańców wyruszyć z Tarrega do Lerida, nim będzie można stawić równą broń przeciw jeździe Zurbana. Powstańcy wprawdzie gorliwie zajmują się wystawianiem korpusu jazdy, ale ich usiłowania dotychczas nie wydały ważnego rezultatu.

Twierdza Montjuich dotychczas pozostaje w swojéj opornéj postawie. List z Perpignan datowany 5 b. m. podług którego pułkownik Echalegne poddał twierdzę i odpłynął do Fancyi, nie zasługuje na wiarę, ponieważ bezpośrednie wiadomości z Barcelony nie zawierają nic takiego coby podobny wypadek przewidywać kazało, a przytém podobna wiadomość prędzejby doszła telegrafem niż listem prywatnym.

W Geronie w skutku odkrycia utworzonego przez syna jenerała Zurbano, ciągle obawiają się reakcyjnego poruszenia, które kapitan Zurbano, pułkownik Ruiz i inni zdatni oficerowie stronnictwa rządowego, nawet po wyjściu za granicę hiszpańską starają się przez swoich przyjaciół rozniecić. Plan wysłania korpusa 4000 ludzi na popieranie powstania katalońskiego został zaniechany, jak się zdaje w skutku przekonania o własnéj niepewności. Żołnierz który wydał ten spisek został za to awansowany na sierżanta, a 50 osób podejrzanych udział w tym spisku uwięziono i osadzono w cytadeli.

Z Walencyi dowiadujemy się, że jenerał Narvaez w d. 30 z 12tu batalionami piechoty i 900 jazdy wyruszył z tego miasta na odsiecz miastu Terruel, które jak wiadomo oblegane jest przez jenerała Cana. Jenerał Narvaez przybył wieczorem 30 z. m. do Murviedro, i w d. 1 Lipca udał się w dalszy pochód do Sergobii.

PRZYIECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Lipca.

Berg Leopoldina, Kiciński Adam ob., Bichniewicz, Joanna, Bichniewicz Adam, Rzewuski Antoni ob.,

Kochanowska Liberata ob., Slaski Teofil ob., Rogawski Ignacy ob., Lochmann Jan ob., z Polski; — Klug Chrystyan ob., Rehefeld Edward, z Pruss,

Wyjechali z Krakowa

Rusocki Ludwik ob., Krzyszkowski Kajetan ob., Telerzyński Józef ob., Rolland Stanisław ob., do Polski; — Romer Konstanty ob., Dawic Karol, Sonntag Wilchelm, Rostafiński Michał, Dziembowski Antoni szambelan. dworu. saskiego, Berg Leopoldina do Galicyi; — Konarski hr., Sonerbutts, do Pruss

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4203.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa sukcessorów ś. p. Franciszka Stummera, aby w terminie miesięcy 3 z udowodnieniem praw do kwoty zł. 24 tytułem kaucyi, w sporze przeciw massie Antoniego Kłosowskiego przez tegoż Franciszka Stummera złożonéj, do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie skarb publiczny w posiadanie téj massy wprowadzonym zostanie.

Kraków d. 24 Lipca 1843 r.

Sędzia Prezydujący.
CZERWICKI.
(1r.) *Lasocki* Sekr.

Nro 4073.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa sukcessorów Bernarda Gostkowskiego, iż by się w przeciągu 2 miesięcy o przyznanie spadku po tymże pozostałego zgłosili i prawo swoje udowodnili, po upływie bowiem terminu tego, przyznanie spadku p. Karolinie z Gostkowskich Wojciechowskiéj nastąpi, i pozostająca w depozycie gotowizna w ilości zł. 188 gr. 5 onejże wydaną będzie.

Kraków d. 21 Lipca 1843 r.

Prezes Trybunału.
MAIER
(1r.) Sekr. *Lasocki*

Nro. 1457.

PREZES SĄDU WYŻSZEGO

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl art. 118 kodexu cywilnego, podaje do publicznéj wiadomości, iż Trybunał Wolnego Miasta Krakowa wyrokiem w dniu 7 Kwietnia 1843 r. zapadłym Jana Kantego Kleina i Józefa Mosta za nie przytomnych uznał, a następnie Magdalenę Klein, w myśl art. 111 K. C. w tymczasowe posiadanie majątku tychże nieprzytomnych po złożeniu stósownéj rękojmi wprowadzić postanowił.

Kraków d. 13 Lipca 1843 r.

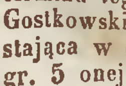
BARTYNOWSKI.
(2r.) A. *Giebułtowski* Sekr.

W dniu 28 Lipca r. b. o godzinie 3 po południu, odbędzie się w drodze exekucyi administracyjnéj licytacya 3 letniéj dzierżawy pomieszkania piętra drugiego w domu pod L. 519 przy ulicy Floryańskiéj, z dwóch pokoi frontowych kuchni, piwnicy, i strychu składającego się; cena pierwszego wywołania ustanawia się zł. 300 na rok jeden, chęć dzierżawy mający, złożą na *vadium* zł. 30. O bliższych warónkach licytacyi w kancellaryi Wydziału Dochodów Publicznych wiadomość powziąść będzie można.

Kraków d. 24 Lipca 1843 r.

F. *Wesper* Sekwestrator deleg.

Doniesienie prywatne.



Dom na Kaźimierzu pod L. 11 w Gmi: VI w Ulicy Krakowskiéj położony, dochodu rocznego do 2000 złp. wynoszący, nieobciążony żadnym długiem, jest z wolnéj ręki każdego czasu do sprzedania, wiadomość bliższą powziąść można od właścicielki w domu pod L. 17 na Stradomiu zamieszkałéj. (3r.)

W biórze pocztamtu Król. Pruskiego ju Podpisanego dostać można losów do 88méj Król. prus. klassycznéj Loteryi.

(3r.) *Rehefeld.*